

Jednostka – społeczeństwo – państwo w XX wieku

I

Jeszcze w połowie XIX wieku wolność jednostki była zagadnieniem absorbującym stosunkowo niewielką część społeczeństw europejskich. Jednak już na początku XX wieku było oczywiste, że rozwój indywidualizmu nie jest wynikiem nagłego wzrostu liczby aspołecznych Europejczyków czy chwilowej mody, ale efektem złożonych zjawisk społecznych zachodzących ze wzrastającą dynamiką od renesansu, a zwłaszcza rewolucji francuskiej¹. W zgodnej opinii ówczesnych socjologów indywidualizacja była jedną z najważniejszych konsekwencji, a równocześnie istotnym aspektem przewrotu przemysłowego i powstania społeczeństwa industrialnego². Kryzys, a następnie rozpad stanowego społeczeństwa agrarnego oznaczał rozkład najważniejszych więzi społecznych, które dotychczas organizowały życie jednostek i grup społecznych, określały wyznawane przez nie systemy wartości i strategie życiowe, zapewniały im poczucie bezpieczeństwa i sensu ich egzystencji. Rozwijająca się gospodarka rynkowa burzyła dominujące dotychczas struktury społeczne i gospodarcze. Nastawiona na zysk, wymuszała stały wzrost wydajności pracy i efektywności wykorzystania kapitału. Wymagała od uczestników życia gospodarczego zmienności zamiast rutyny, inicjatywy zamiast cierpliwości, wiedzy zamiast

¹ J. Szacki, *Indywidualizm i kolektywizm*, w: *Encyklopedia socjologii. Suplement*, kom. red. Z. Bokszański i in., red. nauk. H. Kubiak i in., Warszawa 2005, s. 87. Por. *Entdeckung des Ich. Die Geschichte der Individualisierung vom Mittelalter bis zur Gegenwart*, red. R. van Dülmen, Köln 2001.

² M. Olcoń-Kubicka, *Indywidualizacja a nowe formy wspólnotowości*, Warszawa 2009, s. 15–19.

wielopokoleniowego doświadczenia, gotowości do ryzyka zamiast ostrożności, konkurencji zamiast negocjowanych parytetów, mobilności zamiast zakorzenienia. Bezwzględnie eliminowała producentów słabszych – nieefektywne (czytaj tradycyjne) gospodarstwa rolne, zakłady produkcyjne i handlowe. Wielkie masy ludzkie traciły społeczne i materialne podstawy egzystencji, warunkiem zaś odnalezienia się w nowym świecie było „wzięcie spraw w swoje ręce”.

Procesy indywidualizacji miały charakter ambiwalentny. Uwalniały jednostkę z wielu więzów, poszerzały zakres podejmowanych przez nią samodzielnie decyzji, ale jednocześnie pod wieloma względami komplikowały jej sytuację. W miarę słabnięcia tradycyjnych struktur społecznych jednostka traciła oparcie, jakie w nich dotąd znajdowała. Słabły fundamenty dotychczas wyznawanego systemu wartości, kanonów moralnych, zasad postępowania. Znikała możliwość odwołania się do zaplecza społecznego w razie potrzeby czy indywidualnego niepowodzenia. Jednak do pewnego momentu społeczeństwo radziło sobie z tym problemem. W początkach XX wieku Georg Simmel, analizując zjawiska indywidualizacji, wskazywał, że porzuciwszy tradycyjny układ społeczny, jednostka zazwyczaj nie pogrąża się w chaosie, ale wchodzi w nowy, industrialny system społeczny: struktury klasowe, gospodarcze i polityczne, które – przynajmniej w przypadku klasy robotniczej – potrafią być nie mniej restrykcyjne niż tradycyjne chłopskie. Postępujący proces demokratyzacji stosunków – poszerzenie zakresu spraw zależnych od swobodnego wyboru jednostki – odbywało się poprzez opuszczenie jednego, a wejście do nowego środowiska, czemu towarzyszyło dostosowanie się do nowych norm i zasad. Tym samym niewątpliwie poszerzenie zakresu autonomii jednostki nie oznaczało pozostawienia jej bez wskazówek co do podejmowanych przez nią decyzji i wyborów. Jednak wielu badaczy społeczeństwa zwracało uwagę, że procesy indywidualizacji mogą mieć szereg aspektów negatywnych. Jednostki wykorzenione, pozbawione wyznawanego wcześniej kanonu moralnego i stabilnego systemu wartości, nie tylko były zagrożone indywidualną demoralizacją, ale także traciły możliwość efektywnego współdziałania społecznego. To zaś groziło anomią i katastrofą społeczną na wielką skalę³.

³ Tamże, s. 17–18.

Trudno o lepszy przykład ilustracji mechanizmów procesu indywidualizacji na przełomie XIX i XX wieku od świadectwa pozostawionego nam przez Jakuba Wojciechowskiego – urodzonego w 1884 w roku w ubogiej rodzinie chłopskiej w Wielkopolsce, autora pamiętnika *Życiorys własny robotnika*. Wojciechowski, nie mogąc liczyć na poważniejszą pomoc rodziny i społeczności lokalnej, nie oczekiwał biernie na to, co przyniesie los, lecz w wieku kilkunastu lat podjął pracę na własny rachunek⁴. Choć nie miał problemu ze znalezieniem zajęcia, w wieku 16 lat postanowił wyjechać w okolice Berlina do pracy w cukrowni⁵. Tu – mając do wyboru biernie poddanie się losowi i pracę w grupie robotników polskich lub walkę o awans – wybrał drugie rozwiązanie. Dzięki nauce niemieckiego, zaangażowaniu i gotowości do nauki nie tylko został palaczem, ale też zdobył sporą wiedzę z zakresu mechaniki. Nie poprzestał na tym i po pewnym czasie zaczął szukać innych zajęć, które zapewniały mu coraz większe dochody i poprawiały jego miejsce w hierarchii społecznej. Był między innymi mechanikiem karuzeli w objazdowym lunaparku, maszynistą w młynie przemysłowym, górnikiem węgla kamiennego i brunatnego, robotnikiem w koksowni, w fabryce chemicznej etc. W wieku 25 lat podjął decyzję o małżeństwie i zawarł je – mimo protestów rodziców⁶. Ukoronowaniem jego awansu było zdobycie statusu funkcjonariusza państwowego na stanowisku motorniczego tramwaju w Dreźnie. Jednak i wówczas nie przyjął swojej pozycji za ostateczną. Po zakończeniu wojny światowej porzucił pewną i dobrze płatną pracę, by przenieść się do Polski. W trakcie swojej wieloletniej pracy w Niemczech zetknął się z różnymi systemami wartości, normami społecznymi i moralnymi, stylami życia, obyczajowością, udogodnieniami cywilizacyjnymi. Dwukrotnie otrzymał propozycję otrzymania atrakcyjnej pracy w zamian za zmianę polskiego nazwiska na niemieckie. Podobnie jak w przypadku decyzji ekonomicznych, także w przypadku kwestii społecznych, kulturowych i narodowych nie rezygnował z samodzielnego podejmowania decyzji, pozostając przy

⁴ J. Wojciechowski, *Życiorys własny robotnika*, wyd. 3, Warszawa 1985 (wyd. 1, 1923), s. 124–125.

⁵ Tamże.

⁶ Tamże, s. 417–419.

tym wierny tej samej hierarchii wartości i mając świadomość kosztów związanych z podejmowanymi decyzjami. Jakub Wojciechowski konsekwentnie wykorzystał możliwości, jakie otwierało przed nim szybko modernizujące się społeczeństwo niemieckie – swobodę przemieszczania się, możliwości pracy w różnych sektorach gospodarki, ofertę edukacyjną, stosunkowo wysoki poziom demokratyzacji stosunków społecznych, możliwości stabilizacji pozycji społecznej i zawodowej, zdobytej drogą zmuśnego wspinania się po szczeblach hierarchii. Wydaje się, że jednym z najważniejszych czynników umożliwiających jego sukces była postawa wyrażająca się w uwadze sformułowanej przy okazji podejmowania kolejnej pracy:

I to dla mnie była znowu nowa nauka, i to zem się musiał od młodszych ludzi znowu uczyć, bo oni byli mądrzejsi jak ja. Ale ja zem też te nauke brał chętnie, bo to zem sobie mówił, ze to jest bardzo pożyteczne dla mojego słabego rozumu. Więc gdzie zem jeno nogą postąpił, to zem się musiał uczyć. I kiedy my znowu mieli troche czasu, to mnie ten koniarek zaprowadził do tego tam dali querschlagu i już mnie znowu uczył, jak jest kamień mocny a słaby i luźny, my w niego pukali i to zem też musiał ten głos tego kamienia poznać. Znowu to była wielka nauka dla mnie. Więc zem się jeno musiał uczyć, i jeszcze raz uczyć⁷.

Była to postawa diametralnie odmienna od dominującego w społeczeństwie tradycyjnym dążenia do pozostania w swoim pierwotnym środowisku, gotowości podporządkowania się autorytetowi starszej generacji i doskonalenia raz nabytych umiejętności. Trzeba jednocześnie podkreślić, że na kartach jego pamiętnika przewija się wiele postaci, które w warunkach modernizującego się społeczeństwa starały się postępować według tradycyjnych reguł gry, zarówno w stosunkach społecznych, jak i na rynku pracy. Osoby takie zwykle wracały do swego pierwotnego środowiska, ponosząc w szerokim świecie spektakularną klęskę.

Przykład losów Jakuba Wojciechowskiego nie pozostawia wątpliwości, że już w początkach XX wieku autonomia jednostki, jej zakres oraz sposoby zagospodarowywania przestały być problemem elitarnym, zastrzeżonym dla wąskiej grupy osób nieakceptujących obo-

⁷ Tamże, s. 290.

wiązujących norm i konwenansów, lecz stały się elementem praktyki życiowej milionów. Dlatego też nie podejmuję tu wątku indywidualnej walki o poszerzenie i zagospodarowanie przestrzeni wolności przez konkretne jednostki, a raczej staram się ukazać mechanizmy procesów prowadzących do tego, że autonomia jednostki stała się jednym z fundamentów struktury społecznej w Europie końca XIX wieku. Przedmiotem rozważań jest więc, trzymając się propozycji Georga Simmela, ilościowy, uniwersalistyczny, renesansowy indywidualizm typu florenckiego, a nie jakościowy, arystokratyczny w swej naturze, romantyczny indywidualizm typu germańskiego⁸.

II

W końcu XX wieku przeciętny mieszkaniec Europy, niezależnie od płci, miejsca zamieszkania oraz pozycji społecznej, pozostawał w wyraznie mniejszej zależności w stosunku do własnej rodziny, lokalnego środowiska społecznego, klasy, konwenansu, społeczeństwa globalnego czy religii niż na początku stulecia. Nie mniej istotną zmianą było zmniejszenie uzależnień ekonomicznych jednostki. W końcu XX wieku zaspokojenie potrzeb i ambicji materialnych wymagało o wiele mniej czasu i wysiłku niż na początku stulecia. Kolejne rewolucje naukowe i technologiczne oraz ich praktyczne konsekwencje znacznie zmniejszyły uzależnienia mieszkańców Europy od chorób – przede wszystkim wynikających z ubóstwa, zakaźnych (szczepionki), dających się leczyć antybiotykami, dzięki przeszczepom oraz coraz doskonalszym terapiom przeciwnowotworowym i przeciwcukrzycowym. To, wraz z postępowaniem w leczeniu wielu innych chorób i ogólną poprawą warunków materialnych przyczyniło się do znacznego wydłużenia czasu średniej długości życia Europejczyków (mężczyzn z około 50 do 70 lat, kobiet z 52 do 78). Równie istotną konsekwencją postępu cywilizacyjnego było zmniejszenie ograniczenia człowieka w stosunku do czasu i przestrzeni.

⁸ G. Simmel, *Indywidualizm*, w: tenże, *Pisma socjologiczne*, wybór, oprac. i wpraw. H.-J. Dahme, O. Rammstedt, tłum. M. Łukasiewicz, wstęp do wyd. pol. J. Szacki, Warszawa 2008, s. 411–418; J. Szacki, dz. cyt., s. 88–89.

Za sprawą przemian technologicznych i społecznych postępował proces znacznego zwiększenia wydajności, a jednocześnie skrócenia czasu pracy – zarówno zarobkowej, jak również w gospodarstwie domowym. W pierwszej połowie XX wieku proces ten przebiegał stosunkowo wolno, ale okres powojennego boomu gospodarczego stworzył solidne podwaliny społeczeństwa dobrobytu⁹. Wysokość wynagrodzeń stała się na tyle duża, że nawet stosunkowo niska płaca pozwalała na zaspokojenie nie tylko podstawowych potrzeb egzystencjalnych, ale też indywidualnych ambicji konsumpcyjnych. Co więcej, rozbudowany system świadczeń społecznych (państwo opiekuńcze) zagwarantował w większości krajów zachodnioeuropejskich podstawowe zabezpieczenie materialne i socjalne na stosunkowo wysokim poziomie – bezrobotnym, ale także osobom niepełnosprawnym, starszym czy generalnie nieradzącym sobie w realiach współczesnej gospodarki rynkowej. Zabezpieczenie materialnych podstaw egzystencji przestało być najważniejszym celem aktywności zdecydowanej większości Europejczyków, dla realizacji którego trzeba było poświęcać wszystko inne. Oznaczało to znaczne poszerzenie zakresu wolności jednostki. Pytanie „jak przeżyć?” zostało zastąpione przez inny dylemat: „jak i po co żyć?” Wybór zawodu i wykonywanej pracy, miejsca zamieszkania czy stylu życia nadal mógł być podporządkowany dążeniu do osiągnięcia wysokiej stopy materialnej i prestiżu społecznego, ale mógł też służyć samorealizacji jednostki na wiele innych sposobów. Część komentatorów społeczeństwa współczesnego posuwa się nawet do sformułowania hipotezy, że w końcu XX wieku społeczeństwa zachodnioeuropejskie weszły w epokę realizacji systemu wartości postmaterialnych, w których posiadanie jest rzeczą na tyle oczywistą, że nie poświęca się mu zbędnej uwagi, a prawdziwie istotny jest sposób, w jaki człowiek potrafi skonstruować swoją drogę życiową¹⁰.

Równocześnie poszerzył się zakres pojawiających się przed jednostką możliwości. Dzięki wysokiemu poziomowi zamożności, demokracji społecznej, zwiększającym się możliwościom

⁹ Zob. *Der Boom 1948–1973. Gesellschaftliche und wirtschaftliche Folgen in der Bundesrepublik Deutschland und in Europa*, red. H. Kaelble, Opladen 1992.

¹⁰ H. Kaelble, *Sozialgeschichte Europas 1945 bis zur Gegenwart*, München 2007, s. 132 n.

edukacyjnym, względnej łatwości awansu zawodowego, mobilności terytorialnej etc. jednostka w dużo większym stopniu niż sto lat wcześniej współdecydowała o swej pozycji w układzie hierarchicznym i funkcjonalnym społeczeństwa. Rozwój i demokratyzacja systemów edukacyjnych z jednej, a szybki rozwój nowych gałęzi gospodarki z drugiej strony sprawiły, że w drugiej połowie XX wieku znacznemu ograniczeniu uległo zjawisko dziedziczenia profesji i pozycji społecznej przez dzieci, zwłaszcza rolników i robotników wykwalifikowanych. Normą stała się sytuacja, w której jednostka od początku edukacji szkolnej sama kształtowała swoją drogę życiową, poprzez wybór profilu kształcenia, a następnie miejsca i charakteru pracy oraz modelu kariery zawodowej.

Zmiany zakresu autonomii jednostki szczególnie widoczne były w przypadku kobiet. Postęp cywilizacyjny XX wieku sprawił, że daleko idącym zmianom uległy instytucje rodziny i gospodarstwa domowego. Stopniowo, ale systematycznie zmniejszała się ich rola jako instytucji ekonomicznych o zasadniczym znaczeniu dla pomyślności materialnej i bezpieczeństwa socjalnego wszystkich jej członków. Aktywizacja i awans kobiet na rynku pracy (oraz upowszechnienie środków antykonceptyjnych) sprawiły, że od lat sześćdziesiątych szybko zmniejszała się rola kwestii ekonomicznych jako istotnego czynnika ograniczającego swobodę decyzji o zakładaniu rodziny czy rozwodzie oraz charakterze uczestnictwa w rynku pracy. Systematycznie postępujące procesy emancypacyjne przełamywały kolejne barier blokujące dotychczas dostęp do określonych profesji (także polityki) czy szczebli kariery.

W drugiej połowie XX wieku procesy indywidualizacji osiągnęły taki poziom zaawansowania, że zdaniem wielu socjologów stały się podstawowym rysem europejskiego i amerykańskiego społeczeństwa postindustrialnego. Ulrich Beck w wydanej w 1984 roku książce *Spoleczeństwo ryzyka* opisał społeczeństwo europejskie jako wielkie zbiorowisko indywidualności, w którym każda kształtowała swój własny los¹¹. Płynność struktur ekonomicznych i dynamika indywidualna sprawiały, że ten sam człowiek mógł w kolejnych okresach życia pracować jako robotnik niewykwalifikowany, drobny przedsiębiorca, potem

¹¹ U. Beck, *Spoleczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, tłum. S. Cieśla, Warszawa 2002.

menager w dużej firmie, by skończyć karierę jako polityk, urzędnik państwowy czy właściciel gospodarstwa agroturystycznego. Tradycyjne warstwy i klasy społeczne wraz z postępem procesów dezindustrializacji praktycznie przestały istnieć, natomiast dzięki nowoczesnym systemom komunikacji społecznej i instytucjom społeczeństwa obywatelskiego trwał nieustanny proces tworzenia się i rozpadu coraz to nowych linii podziału i rozmaitych konstelacji społecznych.

Sytuacja ta oznaczała pojawianie się, czy może raczej zintensyfikowanie, rozlicznych zagrożeń, w cieniu których musiały funkcjonować jednostki. Niebezpieczeństwo i ryzyko, które stały się trwałymi elementami życia, były tym bardziej dojmujące, że nie zależały one od poczynań konkretnego człowieka. Wieloletni wysiłek na rzecz rozwoju firmy czy kariera zawodowa mogły zostać obrócone w niwecz, mimo że przedsiębiorca lub pracownik nie popełnił żadnego błędu. Błyskawiczne przemiany technologiczne i gospodarcze powodowały, że dobrze prosperująca firma mogła niemal z dnia na dzień stracić miejsce na rynku albo też wykształcenie oraz doświadczenie zawodowe jednostki mogły okazać się w pewnej chwili nieprzydatne. Do wzrostu poziomu ryzyka przyczyniały się też zmiany modelu życia społecznego. Indywidualizacja przyczyniła się do przeobrażenia modelu więzi rodzinnych i charakteru solidarności społecznej. Rodzina w realiach końca XX wieku coraz częściej miała charakter kontraktu, w ramach którego jej członkowie realizowali własne, indywidualne strategie życiowe¹². Przekonanie kogoś z partnerów, że związek nie daje mu możliwości samorealizacji stało się uznanym powodem dla jego rozwiązania. Solidarność społeczna, rozumiana dotąd jako pomoc potrzebującym członkom własnej grupy (rodziny, sąsiedztwa, korporacji zawodowej), zaczęła się realizować w ramach najrozmaitszych ruchów i organizacji społecznych nastawionych na wsparcie wybranych kategorii osób (uchodźców, ofiar przemocy w rodzinie, niepełnosprawnych, więźniów sumienia etc.), natomiast tradycyjne funkcje opiekuńcze przejęły wyspecjalizowane instytucje (szpitale, domy opieki etc.).

¹² *Historia życia prywatnego*, red. Ph. Ariès, G. Duby, red. wyd. pol. A. Łoś, t. 5: *Od I wojny światowej do naszych czasów*, red. A. Prost, G. Vincent, oprac. S. Body-Gendrot i in., tłum. K. Skawina, A. Pierchała, E. Trojańska, red. tłum. T. Kulak, Wrocław 2006, s. 108.

W takich warunkach wolność i autonomia jednostki stała się w wielu przypadkach raczej brzemieniem niż przywilejem, a najważniejszym celem – minimalizacja ryzyka i zapewnienie sobie możliwie szerokiego marginesu bezpieczeństwa. Jednostka poszukująca pomocy w rozwiązaniu problemu – jak żyć na ruchomych piaskach oraz konkretnego wsparcia w sytuacjach kryzysowych – mogła się zwracać do dwóch adresatów. Pierwszym było państwo, które od początku epoki przemysłowej starało się niwelować negatywne konsekwencje destrukcji tradycyjnych instytucji społecznych, wspierać jednostki i całe grupy społeczne w poszukiwaniu nowego miejsca oraz minimalizować ryzyko związane z wymuszoną mobilnością społeczną i przestrzenną. Drugim – świat kultury masowej, z dekady na dekadę coraz śміielej proponujący rozmaite odpowiedzi na pytanie „jak i po co żyć?”

III

Za symboliczny początek procesu poszerzania zakresu współodpowiedzialności państwa europejskiego za indywidualne losy wszystkich obywateli uznać można zapoczątkowanie budowy w 1883 roku państwowego systemu opieki społecznej w Niemczech. Powszechny system emerytalny, zasiłki chorobowe oraz ubezpieczenie od wypadków przy pracy jeszcze przed 1914 rokiem zorganizowały prawie wszystkie państwa europejskie. Kolejne kraje europejskie wprowadzały obowiązek edukacji szkolnej – co miało pomóc w przygotowaniu do życia i zdobyciu kwalifikacji zawodowych kolejnym generacjom, które nie mogły liczyć na życie według wzorców wyniesionych z domu rodzinnego. Tym samym postępowi procesów indywidualizacji i poszerzaniu zakresu autonomii jednostki zaczął towarzyszyć rozwój tzw. państwa opiekuńczego¹³. Niemcy ostatnich lat przed wybuchem pierwszej wojny światowej były znakomitym przykładem społeczeństwa, w którym współistniały różne modele życia społecznego. Sektor tradycyjny, obejmujący niemalą część wsi oraz drobnomieszczactwa, współistniał z szybko rozwijającymi się środowiskami społeczeństwa nowoczesnego,

¹³ M. Cousins, *European Welfare States. Comparative Perspectives*, London 2005, s. 80–82.

skoncentrowanymi wokół przemysłu, ośrodków wielkomiejskich oraz licznych agend państwowych (administracji, kolei etc.)¹⁴. Przykład Jakuba Wojciechowskiego pokazuje, że przekraczanie wewnętrznych barier dzielących społeczeństwo niemieckie nie było trudne. Wymagało przede wszystkim gotowości przyjęcia, a następnie przestrzegania nowych reguł gry. Reguły te były jasne. Pozycja społeczna i poziom życia zależała od charakteru wykonywanej pracy oraz pozycji w danej firmie. Samo posiadanie wykształcenia – choć niezbędne – nie wystarczało, liczył się także staż pracy i związany z nim systematyczny awans zawodowy (w ramach możliwości, jakie dawał poziom wykształcenia i kwalifikacje). Dzięki temu osiągnięta w ciągu kilku–kilkunastu lat pozycja społeczno-zawodowa dawała poczucie pełnej stabilizacji. Jeżeli dodać do tego solidne podstawy niemieckiego systemu finansowego, pozwalające wierzyć, że każda zaoszczędzona marka to bezpieczna lokata kapitału – oferta dla jednostki podejmującej ryzyko opuszczenia tradycyjnego układu społecznego mogła być uznana za uczciwą i korzystną.

W okresie międzywojennym w Europie ekspansja państwa jako aktywnego uczestnika życia społecznego nadal trwała. Kolejne kraje wchodziły na drogę rozbudowy instytucji państwa opiekuńczego. Standardowym już ubezpieczeniom zdrowotnym i emerytalnym coraz częściej towarzyszyło ubezpieczenie od bezrobocia. Wzrastał zakres opieki społecznej nad niepełnosprawnymi¹⁵. Państwa – zwłaszcza od wybuchu kryzysu ekonomicznego – aktywniej włączały się do uczestnictwa w życiu gospodarczym, poddawały coraz ściślejszej kontroli procesy gospodarcze, brały udział w negocjowaniu warunków pracy i płacy (ustawowe regulowanie czasu pracy, układy zbiorowe), wspierały wielkie projekty budowy mieszkań i osiedli dla pracowników fizycznych i umysłowych. Równoległe, budowana na fundamentach liberalnych republika w istotny sposób ograniczała zakres ingerencji w życie prywatne swoich obywateli. Otworło to drogę do demokratyzacji stosunków społecznych oraz sprzyjało rozwojowi postaw indywi-

¹⁴ H.-U. Wehler, *Deutsche Gesellschaftsgeschichte*, t. 3: *Von der „Deutschen Doppelrevolution“ bis zum Beginn des Ersten Weltkrieges, 1849–1914*, München 2007, s. 1250 n.

¹⁵ M. Cousins, dz. cyt., s. 85–88.

dualistycznych i rozmaitych subkultur. Jednak słabsza, w porównaniu z okresem przedwojennym, koniunktura gospodarcza sprawiała, że w wielu krajach sytuacja społeczna i materialna licznych środowisk społecznych zamiast poprawiać się stawała się coraz gorsza. Jeżeli przyjrzymy się bliżej społeczeństwu niemieckiemu epoki weimarskiej bez trudu dostrzeżemy, że położenie znacznej części rolników, tradycyjnego drobnomieszczanstwa oraz większości pracowników umysłowych było znacznie gorsze niż przed 1914 rokiem. Co więcej, często podejmowane próby „ucieczki do przodu”, na przykład przez kształcenie dzieci na poziomie uniwersyteckim, okazywały się nieskuteczne za sprawą braku miejsca na rynku pracy¹⁶. Tym samym jednostki starające się korzystać ze swej autonomii zgodnie ze wskazówkami państwa i rynku nie tylko nie otrzymywały przewidywanej nagrody, ale ponosiły kary (brak zwrotu wyłożonych kosztów i wysiłków) oraz doznawały upokorzeń. I tak już trudna sytuacja uległa zdecydowanemu pogorszeniu z chwilą wybuchu wielkiego kryzysu ekonomicznego. Podciął on podstawy egzystencji nie tylko tradycyjnych, niezmodyfikowanych grup społecznych, ale i nowoczesnych – klasy robotniczej, przedstawicieli sektora usług etc. Można sformułować hipotezę, że w społeczeństwie niemieckim autonomia jednostki była wartością powszechnie akceptowaną w sytuacji, gdy istniały klarowne zasady określające sposoby jej wykorzystywania i można było przewidywać konsekwencje. Kiedy jednak okazywało się, że reguły gry nie są jednoznaczne i można przegrać nawet po spełnieniu wielu kryteriów sukcesu, zasadę indywidualizmu postrzegano jako pułapkę zastawioną przez rozmaite ciemne siły. Odpowiedzialnością za stworzenie takiego układu powszechnie obciążano Republikę Weimarską. Przekonanie, że państwo nie tylko nie wywiązuje się ze swych podstawowych zobowiązań wobec obywateli, ale sprzyja różnym grupom interesów (Żydom, imperialistom, komunistom, masonom etc.) było jedną z ważnych przesłanek dramatycznego wzrostu poparcia dla ugrupowań otwarcie zwalczających Republikę Weimarską – naziistów i komunistów¹⁷.

¹⁶ H.-U. Wehler, *Deutsche Gesellschaftsgeschichte*, t. 4: *Vom Beginn des Ersten Weltkriegs bis zur Gründung der beiden deutschen Staaten 1914–1949*, München 2008, s. 462 n.

¹⁷ Tamże, s. 585 n.

W momencie zdobywania władzy Hitler i jego ruch nie miały poparcia większości Niemców. Jednak w ciągu kilku lat reżim nazistowski zbudował bardzo solidne zaplecze społeczne. Jaka część obywateli Niemiec należała do autentycznych entuzjastów Hitlera i narodowego socjalizmu odpowiedzieć nie sposób, jednak jedynie nieliczne środowiska i jednostki odmawiały aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym III Rzeszy. Osiągnięte stosunkowo szybko sukcesy polityki gospodarczej i społecznej sprawiły, że Niemcy udzielili Hitlerowi sporego kredytu zaufania¹⁸. Zaakceptowali dominującą rolę NSDAP w życiu publicznym, rozwiązania prawne dalekie od zasad demokratycznego państwa prawa, podporządkowanie istniejących dotąd organizacji społecznych i zawodowych kontroli politycznej oraz nowy model kariery, w którym istotną rolę odgrywał element ideologiczny. Wsparli tworzone przez nazistów nowe organizacje masowe, a przede wszystkim polityczną organizację społeczeństwa oraz Hitlerjugend¹⁹. Zaakceptowali postrzeganie narodu niemieckiego jako *Volksgemeinschaft* – bez(czy ponad)klasowej wspólnoty, realizującej ideał pełnej solidarności i sprawiedliwości społecznej zdolnej do harmonijnego współdziałania na rzecz wielkiego postannictwa dziejowego. Hitler był w tym kontekście kreowany, ale i powszechnie postrzegany jako geniusz, który zdołał wyrwać Niemców spod władzy fałszywych mitów (np. klasowych) oraz ukazać im drogę do samorealizacji²⁰. Antyindywidualizm społeczeństwa III Rzeszy może być w tym kontekście postrzegany jako jeden z elementów spójnego systemu wartości realizowanego konsekwentnie, świadomie i dobrowolnie w praktyce życia społecznego. W kontekście tego układu indywidualizm i autonomia jednostki stanowiły raczej przeszkodę niż pomoc w samorealizacji indywiduum, którego ostatecznym celem było pełne zespolenie ze wspólnotą narodową. Za okres najdalej idącej identyfikacji Niemców z III Rzeszą można uznać lata 1938–1941, kiedy to realizacja nazistowskiej wizji Wielkich Niemiec zdawała się być na wyciągnięcie ręki²¹. Mimo że później losy wojny zmieniły swój bieg, społeczne poparcie dla Hitlera utrzymywało się na wysokim poziomie

¹⁸ Tamże, s. 642 n.

¹⁹ Tamże, s. 760–766.

²⁰ Tamże, s. 686, 791.

²¹ Tamże, s. 936.

aż do ostatnich miesięcy drugiej wojny światowej, Można to uznać za dobitne świadectwo faktu, że *Volksgemeinschaft* nie była kategorią obcą, zewnętrzną w stosunku do prawdziwych przekonań większości Niemców. Zdrajcami byli raczej ci, którzy wyłamywali się ze wspólnoty, szukali alternatywy dla wizji Niemiec głoszonej przez Führera.

Także w innych państwach europejskich, które podjęły w XX wieku eksperyment totalitarny lub autorytarny, społeczeństwa realizowały – zazwyczaj bez powszechnego, a zwłaszcza długotrwałego oporu – zasadę ograniczenia autonomii jednostki i podporządkowania jej indywidualnych celów dobru zbiorowemu. Świadczy o tym nie tylko przykład ZSRR, w którym dominacja kolektywu nad każdym z jego uczestników była powszechnie akceptowana, ale też i model życia społecznego krajów Europy Środkowo-Wschodniej, łącznie z Polską. Oczywiście nie brakło jednostek, czy niedużych środowisk, które przeciwstawiały się tzw. urawniłowce, ale były to jedynie enklawy, w nieznacznym stopniu oddziałujące na szersze otoczenie społeczne. O tym, jak mocno postawy antyindywidualistyczne zakorzeniły się w świadomości społecznej świadczą dobitnie problemy związane z tworzeniem nowego modelu życia społecznego w krajach posttotalitarnych, zarówno po zakończeniu drugiej wojny światowej, jak i po roku 1989²².

Jednocześnie jednak przykład Republiki Federalnej Niemiec przekonuje, że trwała przebudowa modelu życia społecznego jest możliwa. W latach 1948–1949 nie ulegało wątpliwości, że w społeczeństwie niemieckim kompleks postaw i zachowań autorytarnych nadal pozostaje żywy. W następnych kilkunastu latach obserwatorzy sytuacji w Niemczech chętnie mówili o budowaniu demokracji na rozkaz, o realizowaniu przez społeczeństwo niemieckie procedur demokratycznych w taki sposób, aby zyskać akceptację ze strony państw koalicji antyhitlerowskiej²³. Jednak niezależnie od swego rodzaju sztuczności i fasadowości demokracji niemieckiej bardzo szybko, bo w ciągu kilkunastu lat, zyskała ona powszechną akceptację. Zapewne zadecydował o tym boom gospodarczy, za sprawą którego zachodziła

²² J. Tischner, *Etyka solidarności; Homo sovieticus*, Kraków 1992.

²³ K.H. Jarausch, *Die Umkehr. Deutsche Wandlungen 1945–1995*, Bonn 2004, s. 201.

bardzo szybka przemiana cywilizacyjna kraju oraz z roku na rok podnosił się materialny standard życia jego mieszkańców. Równocześnie państwo rozbudowywało system opieki społecznej, finansowało rozwój systemu edukacyjnego. Demokracja parlamentarna odgrywała też rolę przepustki pozwalającej Niemcom stopniowo odzyskiwać znaczące miejsce na arenie międzynarodowej.

Akceptacja dla nowego kształtu społeczeństwa niemieckiego nie była jednak bezwarunkowa. Zwłaszcza młode pokolenie oraz część lewicy dostrzegały brak autentyczności życia publicznego i rozdźwięk między powszechnie głoszonymi hasłami demokratyzacji i liberalizmu a codziennymi praktykami społecznymi. Szczególnie raziła swoista zmowa milczenia starszego i średniego pokolenia wokół doświadczenia III Rzeszy i brak woli dokonania rzeczywistego rozrachunku z bagażem hitlerysty. Do tego dochodziło upowszechnianie się – docierających z Francji, Wielkiej Brytanii czy USA – ideologii wolnościowych i indywidualistycznych. Zjawiska te były ważnymi przesłankami narastającego buntu młodego pokolenia, który zaowocował eksplozją roku 1968²⁴. Jego naczelnymi ideami były, podobnie jak w wielu innych krajach, wolność jednostki oraz uczciwość – rozumiana jako zaprzeczenie hipokryzji.

Z perspektyw kolejnych dziesięcioleci staje się coraz bardziej wyraźne, że rok 1968 otworzył nową epokę w dziejach społecznych i politycznych Europy. Walka o realizację wartości rewolucji 1968 roku nie zakończyła się wraz z opadnięciem fali protestów i demonstracji, lecz stała się treścią życia publicznego lat siedemdziesiątych, nie tylko w Niemczech, ale w całej Europie Zachodniej i USA. Jej efektem stał się rozwój nowego modelu życia publicznego. Obok klasycznych instytucji demokracji parlamentarnej istotnego znaczenia nabrały masowe ruchy społeczne, często o zasięgu międzynarodowym, realizujące swoje cele drogą kreowania szerokiej opinii publicznej. W perspektywie trzydziestu lat wymusiły one daleko idące zmiany modelu życia społecznego i politycznego. Z powodzeniem domagały się poprawy statusu prawnego, materialnego i społecznego rozmaitych grup upośledzonych i mniejszościowych oraz uznania przynajmniej równorzędności praw jednostki w stosunku do zbiorowości (zarówno grupy społecznej, jak

²⁴ Tamże, s. 204 n.

i państwa). Głosiły hasła pacyfistyczne, uznając przy tym pokój za wartość zdecydowanie ważniejszą od interesów politycznych poszczególnych państw. Podobnie ruchy ekologiczne wyżej stawiały globalny interes środowiska niż potrzeby gospodarki w całości czy w poszczególnych krajach. Systematycznie wywierana presja wymuszała akceptację dla szybkich przemian społecznych i obyczajowych, zmuszała kolejne państwa do wprowadzania daleko idących zmian w systemach prawnych. W wyniku zapoczątkowanej w latach sześćdziesiątych rewolucji zasada autonomii jednostki stała się w ostatnich dziesięcioleciach XX wieku fundamentem, na którym bazuje zarówno system prawny, jak i bieżące funkcjonowanie państw europejskich. Ma też istotne sankcje międzynarodowe w postaci Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Taki rozwój sytuacji przyczynił się do znacznego przyspieszenia procesów integracji społeczeństw zachodnioeuropejskich. Społeczeństwo niemieckie stało się jednym z najbardziej aktywnych uczestników walki o nowy model ładu społecznego, zarówno w skali globalnej, jak i w perspektywie własnego kraju. Jest jeszcze zbyt wcześnie na jednoznaczne stwierdzenie, że niemieckie społeczeństwo zeszło z odrębnej drogi rozwoju (*Sonderweg*), ale nie ulega wątpliwości, że nastąpiło daleko idące upodobnienie modelu życia społecznego i systemów prawnych społeczeństw zachodnioeuropejskich²⁵.

Nie ma jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o trwałość modelu społecznego i politycznego Europy, którego fundamentem jest zasada autonomii jednostki. Wydaje się, że podobnie jak w przypadku Wielkiej Rewolucji Francuskiej czy Wiosny Ludów najważniejsze konsekwencje rewolucji 1968 roku są nie do odwrócenia. Świadczy o tym także fakt, że po roku 1989 niemal wszystkie europejskie społeczeństwa postkomunistyczne – niektóre niechętnie i po próbach znalezienia odrębnej, własnej drogi – stopniowo zaakceptowały i zaczęły wdrażać zachodnioeuropejski model społeczeństwa liberalnego. Dotyczy to zwłaszcza uznania zasady, że jednostka jest pełnoprawnym uczestnikiem życia społecznego i jakiegokolwiek ograniczenie zakresu jej wolności wymaga specjalnego uzasadnienia. Nie oznacza to jednak, że można wykluczyć pojawienie się rozmaitych sytuacji, w których znaczne poparcie, a nawet możliwości realizacji zdobędą projekty

²⁵ Tamże, s. 241.

kolektywistyczne, w których jednostka zostanie podporządkowana zbiorowości realizującej jakiś cel nadrzędny.

Znaczne ograniczenie ingerencji państwa w życie jednostki niosło za sobą konsekwencje nie tylko pozytywne. Państwo akceptując prawo obywateli do poszerzania pola decyzji podejmowanych przez samych obywateli, stopniowo cedowało na nich odpowiedzialność za podejmowane kroki. Przyczyniało się tym samym do poszerzania sfery ryzyka, na które i tak skazana była jednostka w realiach ostatnich dziesięcioleci XX wieku. Nie należy też przesadzać z wiarą, że państwo europejskie w końcu XX wieku całkowicie zrezygnowało z organizowania życia, a zwłaszcza kontroli swych obywateli. Nadal wpływało na ich socjalizację za pośrednictwem systemu oświatowego, kreowało normy zachowań poprzez system prawno-administracyjny, wpływało na ich decyzje życiowe, wykorzystując rozbudowane instrumentarium polityki społecznej i fiskalnej, zbierało i potrafiło w razie potrzeby wykorzystać ogromną ilość informacji o wielu aspektach życia każdego obywatela. Na marginesie można zauważyć, że po 11 września 2001 roku zakres kontroli państwa nad wieloma płaszczyznami życia zbiorowego i aktywnością jednostek wzrasta, jak dotąd nieprzerwanie. Jednak nie można jednocześnie nie uwzględnić faktu, że współczesne państwo europejskie jedynie w minimalnym stopniu wykorzystuje potencjalne możliwości oddziaływania na życie swych obywateli. W istotny sposób przyczyniają się do tego prawne gwarancje wolności i autonomii jednostki oraz nieustająca presja opinii publicznej, bardzo gwałtownie reagującej na wszelkie sygnały mogące świadczyć o próbach ograniczania ich zakresu.

IV

W kolejnych dziesięcioleciach XX wieku systematycznie wzrastała rola trzeciego, obok uwarunkowań cywilizacyjnych i instytucji państwa, czynnika określającego zakres i sposób wykorzystywania autonomii jednostki w społeczeństwach europejskich – kultury masowej²⁶.

²⁶ Przyczyniło się do tego zjawisko kulturalizacji stosunków społecznych, narażające po 1968 roku, związane ze słabnięciem dotychczasowych, „tradycyjnych”

Z jednej strony wpływała ona na zwiększanie się zakresu wolności indywidualnej i autonomii jednostki w Europie. Przyczyniła się do poszerzenia wiedzy o świecie oraz awansu społecznego i kulturalnego wielu milionów ludzi, ukazywała im alternatywę dla stylu życia i systemu wartości realizowanych przez ich rodziców i najbliższe środowisko społeczne, uczyła sposobów walki o egzekwowanie swych praw i interesów. Przyczyniła się do postępów procesów indywidualizacji oraz do wielu sukcesów ruchów emancypacyjnych w drugiej połowie XX wieku.

Z drugiej strony, od wczesnych etapów swego rozwoju kultura masowa pozostawała ściśle związana z rynkiem i polityką. Jej przekaz służył albo celom gospodarczym – kształtowaniu postaw konsumpcyjnych i reklamie konkretnych produktów, albo politycznym – formowaniu pożądanych postaw i zachowań politycznych. Wraz z rozwojem kolejnych środków masowego przekazu (od prasy wielonakładowej, przez kino, radio, telewizję, Internet) jednostki i całe społeczeństwa poddawane były coraz bardziej wyrafinowanemu i intensywnemu oddziaływaniu. Chodziło (i nadal chodzi) nie tylko o celowe kampanie dających się zidentyfikować wielkich grup interesów (gospodarczych, politycznych, ekologicznych etc.), ale też o zjawiska powstające spontanicznie w nie w pełni kontrolowanej przestrzeni medialnej i wirtualnej (różne mody, paniki, przeświadczenia etc.). Już w pierwszych dziesięcioleciach XX wieku pojawiły się takie sygnały ostrzegawcze jak bezpośrednie przekładanie się kampanii reklamowych konkretnych produktów na wyniki sprzedaży, niebywała skuteczność propagandy nazistowskiej i komunistycznej, seria samobójstw zrozpaczonych wielbicielki po śmierci Rudolfa Valentino czy panika w czasie emisji słuchowiska Orsona Wellesa *Wojna światów*.

Choć w drugiej połowie stulecia podjęto szereg kroków mających na celu ograniczanie możliwości świadomego oddziaływania na uczestników kultury masowej (kolejne zakazy dotyczące reklamy, zwalczanie monopolu informacyjnego i wspieranie pluralizmu mediów), jej wpływ

kryteriów i hierarchii. W ramach tego procesu każda jednostka, konstruując własny obraz świata społecznego oraz określając swoje w nim miejsce, kieruje się przede wszystkim wyznacznikami kulturowymi (stylem życia, modelem konsumpcji, wyznawanymi wartościami etc.); zob. M. Jacyno, *Kultura indywidualizmu*, Warszawa 2007, s. 19 n.

na postawy i zachowania jednostek zwiększał się systematycznie. W okresie boomu gospodarczego wielu Europejczyków potrzebowało pomocy w konstruowaniu nowego stylu życia i konsumpcji. Kultura masowa dostarczała im rozwiązań łatwych, prostych i przyjemnych, wymagających o wiele mniej wysiłku niż przy próbie realizacji wzorców dostarczanych przez tradycyjne elity społeczne. Tym samym stała się ona jednym z fundamentów europejskiego społeczeństwa konsumpcyjnego. Kolejnym czynnikiem zwiększającym rolę kultury masowej w życiu niemal każdej jednostki w Europie stało się narastające od lat osiemdziesiątych zjawisko zacierania granic między światem mediów a rzeczywistością. Zwykli ludzie stają się nie tylko uczestnikami, ale i gwiazdami programów radiowych i telewizyjnych (reality show, talk-show, występy w reklamach, konkursy na gwiazdy tańca, piosenki etc.), współtworzą przestrzeń wirtualną (serwisy społecznościowe, Wikipedia). Tym samym stają się nie tylko odbiorcą przekazu, ale mogą – czasem rzeczywiście, choć częściej jedynie pozornie – mieć realny wpływ na jego treść. I nawet jeśli nie wypowiadają się sami, mogą utożsamiać się z głosami „takich samych jak my”. Nowa formuła kultury masowej sprawia, że stała się ona dla współczesnej jednostki takim samym realnym punktem odniesienia jak środowisko społeczne i państwo, w którym żyje.

Z punktu widzenia rozważań dotyczących autonomii jednostki przekaz kultury masowej zawiera pewną istotną ambiwalencję. Z jednej strony ma charakter globalny – propaguje potrzeby i postawy uniwersalne, nieuwarunkowane takimi czynnikami jak lokalne struktury społeczne czy kontekst kulturowy. W sposób konsekwentny promuje procesy standaryzacji wzorców konsumpcyjnych, zarówno w odniesieniu do dóbr materialnych, jak produktów kultury, przyczynia się do ujednolicenia postaw, stylów życia, wzorców konsumpcji etc. Z drugiej jednak strony, podstawową strategią, która ma prowadzić do powodzenia kampanii medialnej jest przekonywanie odbiorcy przekazu o jego podmiotowości i absolutnej wyjątkowości. I tej konkretnej, wyjątkowej jednostce przekazywana jest szczegółowa instrukcja dotycząca sposobu jej pełnej samorealizacji (np. przez używanie konkretnego proszku do prania, głosowanie na konkretną partię czy protest przeciwko budowie elektrowni atomowej – lub odwrotnie). W ten sposób kategorie „autonomii jednostki” i „wolności jednostki” stały się hasłami-wytrychami,

które ułatwiają poddanie jednostki woli ośrodka formułującego dany przekaz – „bądź sobą – pij Pepsi”.

V

Na zakończenie można pokusić się o sformułowanie opinii, że w końcu XX wieku, mimo traumatycznego doświadczenia totalitarnego (a może dzięki niemu), Europejczykom, a zwłaszcza Europejkom łatwiej było budować własny, odrębny świat niż sto lat wcześniej. Mogli bez przeszkód myśleć, mówić i robić rzeczy, które stulecie wcześniej były zwyczajnie niemożliwe albo za które groziło wieloletnie więzienie, a nawet śmierć. Co więcej, samodzielne kształtowanie własnej biografii było w końcu XX wieku nie tyle przywilejem, co obowiązkiem i wiązało się z różnego rodzaju ryzykiem oraz odpowiedzialnością za swoje decyzje i wybory. Kara, jaką ponosiła jednostka dokonująca niewłaściwych wyborów była niezwykle dotkliwa – poczucie niespełnienia, sprzeniewierzenia się sobie, bezsensu własnego życia. W obliczu takiej sytuacji zdecydowana większość mieszkańców Europy, podobnie jak sto lat wcześniej, poruszała się utartymi szlakami wytyczanymi przez współczesne autorytety – kapitalistyczny rynek, państwo i mass media.